



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(91)**

8. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Integracji Europejskiej
w dniu 29 stycznia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Podsumowanie prezydencji belgijskiej w Unii Europejskiej – wystąpienie ambasadora Belgii w Polsce Rafaëla van Hellemonta.
2. Polska polityka europejska w okresie prezydencji belgijskiej w Unii Europejskiej – wystąpienie dyrektora Departamentu Unii Europejskiej i Obsługi Negocjacji Akcesyjnych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Pawła Świebody.
3. Priorytety prezydencji hiszpańskiej w Unii Europejskiej – wystąpienie ambasadora Królestwa Hiszpanii w Polsce Juana Pabla de Laiglesii Gonzáleza de Pereda.
4. Polska polityka europejska w okresie prezydencji hiszpańskiej w Unii Europejskiej – wystąpienie podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosława Pietrasa.
5. Dyskusja.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Genowefa Grabowska)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dzień dobry państwu.

Z niewielkim opóźnieniem otwieram posiedzenie senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Witam serdecznie senatorów, którzy przybyli mimo uciążliwej pogody, by wziąć udział w dzisiejszym posiedzeniu komisji. Z uwagi na wagę zagadnienia szczególnie serdecznie pragnę powitać naszych szanownych gości – dwóch panów ambasadorów. Pozwolą państwo, że powitam naszych gości w porządku alfabetycznym, który jest jednocześnie zgodny z porządkiem prezydencji w Unii Europejskiej. Witam zatem pana Rafaëla van Hellemonta, ambasadora Królestwa Belgii. Dziękuję, Panie Ambasadorze, za przybycie. Witam ambasadora Królestwa Hiszpanii, pana Juana Pabla de Laiglesia. Witam, Panie Ambasadorze, i dziękuję za przybycie. Witam także naszych gości, którzy będą aktywnymi uczestnikami dzisiejszego spotkania, przede wszystkim przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Chcę jednocześnie zapowiedzieć, iż pan minister Jarosław Pietras dołączy do nas w późniejszym czasie. Z uwagi na ważne obowiązki, o których przed chwilą zakomunikował, prosił o wybaczenie krótkiego spóźnienia. W imieniu pana ministra Pietrasa resort będzie godnie reprezentował pan dyrektor Paweł Świeboda, którego witam. Witam również przedstawiciele Kancelarii Prezydenta: pana ministra Dariusza Szymczychę i panią Klaudię Sanetrę-Reut, dyrektor Biura Integracji Europejskiej. Dziękuję za przybycie. Przedstawiciele Kancelarii Prezydenta gościmy w naszej komisji po raz pierwszy – bardzo nam miło. Sądzę, że kontakt będzie stały i systematyczny. Witam również przedstawiciele innych instytucji, którzy przybyli do nas w dniu dzisiejszym. Przede wszystkim miło mi, iż systematycznie w naszych spotkaniach bierze udział pani Hanna Machińska, dyrektor Ośrodka Informacji Rady Europy Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Chcę również powitać wszystkich senatorów niebędących członkami naszej komisji, którzy w dniu dzisiejszym zdecydowali się przybyć na nasze posiedzenie. Przybędą jeszcze kolejni senatorowie, którzy również prosili o wybaczenie, ponieważ z uwagi na interesującą problematykę chcą uczestniczyć w naszym posiedzeniu, ale najpierw muszą spędzić pewien czas na posiedzeniach swoich komisji.

Pozwolą państwo, że zgodnie z porządkiem dziennym naszego posiedzenia zaczniemy nasze spotkanie od wystąpień, a dopiero po tych wystąpieniach rozpoczniemy normalną procedurę zadawania pytań naszym referentom, a następnie dyskusję.

A zatem, zgodnie z porządkiem dziennym, będziemy mieli wystąpienie pana ambasadora Belgii, następnie przedstawiciela polskiego MSZ. Później będzie wystąpienie pana ambasadora Hiszpanii i znów jakby reakcja przedstawiciela resortu. Na końcu będą pytania.

Jeżeli państwo akceptują ten porządek dzienny, a nie widzę, aby ktokolwiek wnosił o jego zmianę, zaczniemy, nie zwlekając, od wystąpienia pana ambasadora Rafaëla van Hellemonta.

Bardzo proszę, Panie Ambasadorze.

Ambasador Królestwa Belgii w Polsce Rafaël van Hellemont:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Panie Wiceprzewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Jestem bardzo wdzięczny, że pozwolili mi państwo wystąpić przed tą komisją po zakończeniu prezydencji belgijskiej i przeanalizować, wspólnie z moim kolegą z Hiszpanii, sprawy związane z przyszłością, z procesem integracji europejskiej – takim, jakim go dzisiaj postrzegamy, po konkluzjach z ostatnich miesięcy i przed rozpoczęciem prezydencji hiszpańskiej.

Prosili mnie państwo, żebym w jakiś sposób przedstawił krótką syntezę sześciu ostatnich miesięcy prezydencji belgijskiej. Zrobię to krótko, ponieważ wydaje mi się, że głos należy do przyszłości, czyli do przedstawiciela Hiszpanii. Kiedy objęliśmy prezydencję, stały przed nami cztery wielkie wyzwania. Przypomnę je krótko. Po pierwsze, powiedzieliśmy sobie, że chcemy stworzyć ramy do przygotowania przyszłości Europy. Po drugie, dokonać postępu w negocjacjach o rozszerzenie w szybszym tempie niż poprzednio. Po trzecie, wzmocnić działanie Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej, przede wszystkim zaś sprawić, aby Unia Europejska mówiła jednym głosem na arenie międzynarodowej. I po czwarte, zrobić istotne postępy, jeśli chodzi o większość zagadnień wewnętrznej polityki europejskiej.

Jaki jest bilans, co udało nam się zrealizować, jeżeli chodzi o te cztery wielkie wyzwania? Najpierw uwaga wstępna: zawsze mówiliśmy o tym – jest to oczywiste – że prezydencja musi być gotowa na jakieś nieprzewidziane wydatki. Jak państwo wiedzą, w naszym przypadku były to wydarzenia z 11 września, które w niesamowity sposób wstrząsnęły programem Unii Europejskiej. W gruncie rzeczy stworzyło to drugi program, co zresztą stało się dla nas pewnym obciążeniem – zresztą będę o tym mówił – ale stworzyło również okazję do nowych działań. Musieliśmy zatem stawić czoła temu wyzwaniu.

Jeżeli chodzi o przyszłość Europy, wszyscy Państwo na pewno śledzili debatę wokół deklaracji z Laeken. Wydaje nam się, że był to moment przełomowy dla przyszłości Unii. W tekście, który został wtedy przyjęty, szefowie państw i rządów przedstawili w bardziej zrozumiałym języku nową wizję ewolucji Unii Europejskiej w przyszłości. Wydaje mi się, że jest to istota deklaracji z Laeken, co potwierdza chociażby tytuł artykułu opublikowanego w „Financial Times”: „Europa ku nowej erze swojego rozwoju”.

Jakie zadania przyjęto w tej deklaracji, jaka była jej treść? Otóż podjęliśmy decyzje dotyczące celów, kalendarza i procedur rozszerzenia, między innymi konferencji międzyrządowej w roku 2004. Jeżeli chodzi o cel, było nim postawienie właściwych pytań, choć naturalnie nie na wszystkie znaleźliśmy odpowiedzi. Jeżeli chodzi o kalendarz, w traktacie z Nicei zostały podjęte cztery bardzo ważne tematy, ale oczywiście

rozszerzyliśmy je, nadając im nowy wymiar, zabiegając o większą skuteczność Unii Europejskiej, w większym stopniu odpowiadającą na oczekiwania Europejczyków, i jednocześnie o zmniejszenie elementu technokracji. Jeżeli chodzi o procedury, nie będę o tym mówił. Na konwencie będzie prezydent i dwóch wiceprzewodniczących, oczywiście wezmą w nim udział również przedstawiciele krajów kandydujących, na tych samych zasadach co przedstawiciele krajów członkowskich. Będzie też bardzo ważna sieć organizacji pozarządowych, forum złożone z przedstawicieli tych organizacji, które będzie wspomagało pracę konwentu. Jeżeli chodzi o kalendarz, konwent rozpocznie obrady 28 lutego i zakończy swoje prace w czerwcu 2003 r., dzięki czemu nastąpi pewna przerwa między jego końcem a początkiem konferencji międzyrządowej w 2004 r. Wydaje mi się, że jest to bardzo rozsądne wyjście.

Jeżeli chodzi o rozszerzenie, drugie wielkie wyzwanie naszej prezydencji, zarzucano nam, że Belgia i jej społeczeństwo nie były na nie zbyt otwarte. Wydaje mi się, że fakty potwierdziły, iż nie była to prawda, że pozostaliśmy wierni naszemu postrzeganiu rozszerzenia Europy. Będziemy promować integrację tak, jak robiliśmy to w przeszłości. Za każdym razem, kiedy Europa się rozszerzała, następowało bowiem jej umocnienie. Wydaje mi się, że bardzo ciężko na to pracowaliśmy.

Jeżeli chodzi o negocjacje w sprawie rozszerzenia, to zrealizowaliśmy wiele zadań. Przestrzegaliśmy mapy drogowej ustalonej w Nicei, zorganizowaliśmy też cztery sesje zastępców ministrów – jest to swoisty rekord, bo po raz pierwszy miały miejsce cztery spotkania na tym szczeblu. Omówiliśmy osiemdziesiąt cztery rozdziały – mówię tutaj o wszystkich krajach kandydujących – i zamknęliśmy czterdzieści pięć rozdziałów.

Jeśli chodzi o Polskę, mogę skromnie powiedzieć, że dokonaliśmy wyjątkowego wysiłku. Prasa mówiła o tym: *Poland back on track*. Polska zamknęła bowiem dwadzieścia rozdziałów w czasie sześciu miesięcy naszej prezydencji. Zamknęliśmy cztery trudne rozdziały: „Energia”, „Środowisko” – moim zdaniem jest to największy sukces osiągnięty w czasie naszej prezydencji – oraz bardzo trudny rozdział „Prawo spółek” i wreszcie mocno nagłośniony rozdział związany ze swobodnym przepływem osób.

Oprócz zamknięcia tych rozdziałów dokonaliśmy też postępów w trudnych dziedzinach – chodzi przede wszystkim o transport. Doszliśmy tu do pewnej ugody z Niemcami i z Austrią, z którymi uzgodniliśmy wspólne stanowiska w ekopunktach. Wydaje mi się, że znacznie posunęliśmy do przodu również negocjacje związane z rolnictwem, jeżeli chodzi o sprawy fitosanitarne, weterynaryjne. Oczywiście było to przewidziane w tak zwanej mapie drogowej, jeżeli chodzi o ustalenie wspólnych stanowisk wewnątrz Unii w tych właśnie sprawach.

To tyle, jeżeli chodzi o negocjacje. Ponadto muszę powiedzieć, że w czasie spotkania Rady Europejskiej w Laeken osiągnęliśmy pewną istotną rzecz: wymieniliśmy dziesięć krajów, w tym Polskę, jako pierwszą grupę, która może zakończyć negocjacje do końca roku 2002 i wdrożyliśmy wszystkie warunki potrzebne, aby przyjęcie tych krajów odbyło się w 2004 r. Nie zakończyliśmy jeszcze negocjacji, bo oczywiście pozostało dużo bardzo trudnych rozdziałów, które muszą być omówione. Musimy również wzmocnić zdolność wykonywania czynności administracyjnych w krajach kandydujących. Na szczycie w Laeken podjęto decyzję, aby robić to wspólnie z krajami członkowskimi, wprowadzającymi w życie przyjęty plan działania. Kraje członkowskie pomogą w tym krajom kandydującym i uruchomią specjalne środki, by pomóc im w adaptowaniu dorobku wspólnotowego.

Jeżeli chodzi o konferencję europejską w Brukseli z 20 października, to oprócz krajów kandydujących wzięły w niej udział również inne kraje. Włączyliśmy do tej konferencji Ukrainę i Mołdawię, ponieważ tematem tego spotkania była wspólna walka z terroryzmem. Konferencję tę można również usytuować w ramach procesu rozszerzenia.

Trzecie wyzwanie to wzmocnienie Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej. Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, w Laeken zadeklarowaliśmy, że Wspólna Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony będzie bardziej operacyjna. Jest to operacyjność, która musi być jeszcze w jakiś sposób dopracowana. Są pewne elementy kluczowe, które muszą być wprowadzone, między innymi jeśli chodzi o możliwości wojskowe Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o wydarzenia z 11 września i cały późniejszy kryzys w Afganistanie, rola Unii Europejskiej w rozwijaniu strategii, która jest teraz wdrażana, była bardzo istotna. Rozwinęliśmy tę strategię, jeśli chodzi o prymat ONZ i rolę, którą Unia Europejska odegrała w udzielaniu pomocy humanitarnej w Afganistanie. Odegraliśmy również bardzo aktywną rolę w ukształtowaniu koalicji międzynarodowej wokół Afganistanu, organizując bardzo wiele wizyt trojki w całym świecie, ale przede wszystkim w tym regionie, czyli w Pakistanie, Arabii Saudyjskiej, Egipcie i w innych krajach. To tyle, jeżeli chodzi o Afganistan.

Jeżeli chodzi o Środkowy Wschód, to tamtejszemu kryzysowi oczywiście nie mogliśmy zapobiec, ale zorganizowaliśmy spotkanie między Arafatem i Peresem w dniu 26 stycznia 2001 r. w Brukseli oraz spotkanie ministra do spraw rozwoju Palestyny Saatha z Peresem. Zorganizowaliśmy również konferencję ministerialną Euro-med, która zajęła się planem działania dla krajów basenu Morza Śródziemnego.

Jeżeli chodzi o Bałkany, wszyscy zauważyli istotną rolę Unii w tym obszarze, przede wszystkim w Macedonii, a także jeżeli chodzi o decyzje udzielenia pomocy Republice Federalnej Jugosławii oraz podpisanie umowy o współpracy i stabilizacji z Chorwacją.

Jeżeli chodzi o Afrykę, jest to kontynent ostatnio bardzo często zapominany – zwróciliśmy na to wiele uwagi w czasie naszej prezydencji. Wzmocniliśmy dialog z Kongo i zorganizowaliśmy w październiku spotkanie z Unią Środkowoafrykańską. Był to ważny etap w rozwoju stosunków z Afryką.

Jest jeszcze Rosja. W październiku mieliśmy szczyt z Rosją, na którym jeszcze raz mówiliśmy o wypadkach z 11 września. Te konsultacje polityczne będą rozwijane w przyszłości, jeżeli chodzi o zapobieganie kryzysom. Decyzja została w każdym razie podjęta. Były jeszcze konferencje w Doha – z WTO – i w Durbanie. Udział naszej prezydencji w sukcesie tych ważnych konferencji był również istotny.

Chciałbym jeszcze przedstawić parę dodatkowych uwag. Otóż walka z terroryzmem, jeżeli chodzi o rozwój filaru III – wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych – była bardzo potężnym bodźcem. Jak państwo wiedzą, 21 września Stany Zjednoczone zapowiedziały swój udział w walce z terroryzmem. Zawarliśmy pewne porozumienia z Europolem i Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie wymiany informacji strategicznych. Również po Europejskiej Radzie Specjalnej dokonaliśmy istotnego wzmocnienia wewnętrznej współpracy policyjnej w łonie Unii. Przyjęliśmy europejski nakaz aresztowania, co nie było łatwe, jak państwo wiedzą. Wspólnie doprowadziliśmy też do zdefiniowania terroryzmu, co również było bardzo trudne. W rezultacie mamy listę organizacji terrorystycznych, którą przyjęliśmy w Unii. Utworzyliśmy też Euro-

just, międzynarodową organizację sędziów, wspomagająca współpracę sądową między krajami członkowskimi. Podjęliśmy również wiele decyzji dotyczących postępowania wobec organizacji terrorystycznych.

Wszystko to były konkretne działania, które oczywiście nastąpiły po tragicznych wydarzeniach z 11 września, ale na skutek tego mogliśmy wzmocnić, uwspółnotować filar III Unii Europejskiej. Oczywiście nie wszystko zostało zrealizowane, ponieważ program był bardzo obszerny. Nam samym szkoda, że nie mogliśmy dokonać postępu, jeżeli chodzi o politykę migracyjną i azylową i że nie mogliśmy zawrzeć ostatecznej umowy dotyczącej patentu wspólnotowego.

Jeżeli chodzi o istotne punkty związane z polityką wewnętrzną, będę mówił krótko. Mieliśmy szczyt poświęcony polityce społecznej, między innymi wskaźnikom zatrudnienia. Tutaj też dokonaliśmy pewnego postępu w walce z marginalizacją i z ubóstwem.

Inny ważny punkt, jeżeli chodzi o politykę branżową, to porozumienie dotyczące V Programu Ramowego Badań, Rozwoju Technicznego i Prezentacji UE, czyli pakiet Telekom, który został przyjęty. Jest to umowa dotycząca statusu spółek europejskich. Była ona negocjowana przez trzydzieści ostatnich lat i muszę powiedzieć, że byliśmy bardzo zadowoleni, że zakończyliśmy tę długą drogę sukcesem. Chodzi tutaj o spółki narodowe i wielonarodowe i ustalenie ich statusu prawnego w wielu krajach Unii Europejskiej. I kolejna istotna sprawa to oczywiście wprowadzenie euro, i to już nie tylko w obrocie bezgotówkowym.

Konkludując, Pani Przewodnicząca, chciałbym powiedzieć, że bilans jest, generalnie rzecz biorąc, satysfakcjonujący dla nas – mam nadzieję, że dla innych, również – szczególnie jeżeli chodzi o podstawowe cele, które wyznaczyliśmy sobie na początku naszej prezydencji, czyli tak wielkie wyzwania jak na przykład rozszerzenie i wzmocnienie roli zewnętrznej Wspólnoty, nawet jeśli niektóre cele szczegółowe nie mogły być całkowicie zrealizowane.

Chciałbym jeszcze powiedzieć ostatnią uwagę na temat wydarzeń z 11 września i wyzwań, jakie się z nimi wiążą. Największym wyzwaniem jest to, żeby przewidziany program nie był z tego powodu jakoś naruszony. Program ten zostanie zrealizowany, zwłaszcza jeżeli chodzi o przyszłość Europy i rozszerzenie. Są to dwie sprawy, które absolutnie nie powinny być naruszone. Wydaje nam się, że nam się to udało. Był to zatem bodziec dla integracji, wzmocnienia polityki zagranicznej, obronnej i polityki związanej z filarem III. Jeśli chodzi o filar II, to jest istotne, że te wydarzenia wzmocniły spójność europejską. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorze, za wyczerpujące przedstawienie osiągnięć, a także – czego Pan nie ukrywał – pewnych mankamentów prezydencji belgijskiej. Musimy wszak wszyscy pamiętać, że po raz pierwszy w historii Unii Europejskiej zdarzyła się taka sytuacja, iż program prezydencji został gwałtownie zakłócony przez nieoczekiwane wydarzenie, i to tak szalenie bulwersujące i niszczące dotychczasowy porządek, nie tylko Europy, ale i świata, jakim był atak na Stany Zjednoczone 11 września. To naprawdę zmieniło wiele, zmieniło właściwie wszystko. Trzeba było spojrzeć nie tylko na cele prezydencji belgijskiej w Unii, ale w ogóle na cele Unii Europejskiej. Sądzę, że ten obraz pan ambasador nam również znakomicie przedstawił. Dziękuję bardzo.

Mając w pamięci to wystąpienie, przejdziemy do polskiej oceny ostatniego półroczia. Bardzo proszę pana dyrektora Świebodę o przedstawienie ministerialnego, polskiego punktu widzenia. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Unii Europejskiej i Obsługi Negocjacji Akcesyjnych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Paweł Świeboda:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo!

Polska bardzo wysoko ocenia dokonania prezydencji belgijskiej. Muszę powiedzieć, że każda nowa prezydencja skłania do pewnej refleksji. Okres prezydencji trwa sześć miesięcy, więc jest stosunkowo krótki – zanim się rozpocznie, już się właściwie kończy. Po dokonaniach szwedzkiej prezydencji, która poprzedzała belgijską, tym bardziej mieliśmy poczucie, że bardzo wiele zostało osiągnięte w kwestiach najżywościej nas interesujących. Dynamika, która została nadana procesowi rozszerzenia na szczycie w Göteborgu, była istotnie bardzo duża. Z tym większą nadzieją spoglądaliśmy na prezydencję belgijską i jej plany dalszego procedowania w kwestiach rozszerzenia.

Prezydencja, która przypada na drugą połowę roku, zawsze cierpi na pewną wrodzoną ułomność z tego względu, że lipiec i sierpień, czyli dwa początkowe miesiące prezydencji, są poniekąd z definicji stracone, wrzesień jest miesiącem osiągnięcia, powiedziałbym, wysokości przelotowej, a grudzień to już okres przedświąteczny, kiedy niezbędne jest szybkie podsumowanie prac. Tym większa jest nasza satysfakcja, iż prezydencji belgijskiej udało się osiągnąć tak wiele w tak krótkim czasie.

Prezydencja belgijska była aktywna od samego początku tego okresu, czyli od 1 lipca. W odniesieniu do negocjacji akcesyjnych dodatkowa sesja negocjacyjna na szczycie *deputies*, zorganizowana w lipcu, pozwoliła na zamknięcie istotnego obszaru „Energia” w rozmowach z Polską. Jeśli chodzi o negocjacje akcesyjne, prezydencja belgijska zapisała się w ogóle w bardzo prominentny sposób. Należy mieć na uwadze, że negocjacje toczą się z dwunastoma kandydatami jednocześnie, co przekłada się na niezwykle ciężar, który musi unieść każda prezydencja. Tak było również w przypadku prezydencji belgijskiej.

Nasza satysfakcja jest tym większa, że w okresie prezydencji belgijskiej odbyły się w Polsce wybory parlamentarne, które siłą rzeczy musiały spowodować pewne wyhamowanie prac, zwłaszcza w ich aspektach politycznych. Mimo to udało się osiągnąć znaczący postęp, czyli zamknąć cztery rozdziały negocjacyjne oraz otworzyć i zamknąć jeden z obszarów – „Swobodny przepływ towarów”.

Pan ambasador mówił o wielu kwestiach, które były priorytetami prezydencji – ich realizację Polska ocenia bardzo wysoko. Zaczynając od kwestii stosunków zewnętrznych, należy przyznać, że istotnie, dzień 11 września był historyczną cezurą w stosunkach międzynarodowych. Unia Europejska zareagowała na 11 września w najwłaściwszy z możliwych sposobów, biorąc pod uwagę, że jest organizmem złożonym, składającym się z piętnastu suwerennych państw członkowskich, co ma znaczenie również w odniesieniu do zwalczania terroryzmu – Belgia miała okazję się o tym przekonać w czasie swojej prezydencji.

Przede wszystkim wypracowanie mechanizmu przeciwdziałania terroryzmowi w sytuacji, kiedy możliwe instrumenty wkraczają znacznie w to, co uważamy trady-

cyjnie za pozostające w sferze państwowości, było niewątpliwie bardzo dużym osiągnięciem. Wiele działań podjętych zgodnie z planem działania ogłoszonym w Gandawie 11 października, zawierającym tak naprawdę kilkadziesiąt form działania, które podjęto w czasie prezydencji belgijskiej, zasługuje na najwyższe uznanie.

Niewątpliwie w kwestiach bezpieczeństwa, zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego, Unia Europejska dopiero rozwija swój pełny potencjał. Widzieliśmy efekty tej sytuacji po niepełnym sukcesie związanym z ogłoszeniem częściowej tylko operacyjności Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, ograniczonej do operacji kryzysowych. Niemniej jednak rozwój polityki bezpieczeństwa i obrony w stosunku do osiągnięć kilkadziesiątu poprzednich lat integracji europejskiej jest bardzo znaczący. I to niewątpliwie trzeba docenić.

Debata nad przyszłością Europy była kolejnym priorytetem belgijskiej prezydencji. Zaowocowało to przedstawieniem deklaracji z Laeken oraz, co szczególnie istotne, zaproszeniem kandydatów do debaty na równych prawach z państwami członkowskimi. Muszę powiedzieć, że Polska, pamiętając zapowiedzi premiera Verhofstadta z lutego ubiegłego roku, liczyła na to, że deklaracja ta będzie mogła być przyjęta zarówno przez państwa członkowskie, jak i kandydackie. Niemniej jednak sama formuła zaproszenia Polski i innych kandydatów do udziału w debacie ma znaczenie przełomowe. Myślę, że nie doceniamy jeszcze w pełni formuły konwentu, który został powołany decyzjami Rady Europejskiej w Laeken. W stosunku do wszelkich dotychczasowych metod reformowania Unii Europejskiej, wypracowania jej kształtu konstytucyjnego, ta jest eksperymentalna i ma bardzo daleko idące konsekwencje. Udział parlamentów narodowych i przedstawicieli rządów narodowych w wypracowywaniu wraz z Parlamentem Europejskim stanowisk w odniesieniu do przyszłości Europy jest zjawiskiem bez precedensu.

Tym większe nadzieje, ale i niepokój, jak myślę, wiążą się z początkiem prac konwentu. Nadzieje wzbudza to, że materia przed którą stoimy, ma wymiar konstytucyjny w odniesieniu do tego, czym jest i czym będzie Unia Europejska, niepokój zaś wiąże się z tym, że formuła, w której uczestniczy ponad sto osób reprezentujących zarówno rządy, jak i parlamenty narodowe oraz Parlament Europejski siłą rzeczy będzie bardzo wymagająca. Każdy z przedstawicieli niewątpliwie będzie chciał przedstawić swój punkt widzenia – narodu czy parlamentu, który reprezentuje – więc wypracowanie wspólnego mianownika tych wszystkich projektów będzie zadaniem niebagatelnym.

Jeśli chodzi o same negocjacje akcesyjne, o których wspominałem na wstępie, Polska jest bardzo usatysfakcjonowana rezultatem wypracowanym w trakcie prezydencji belgijskiej, biorąc pod uwagę – jak wspominałem – że był to okres wyborów parlamentarnych i zmian instytucjonalnych w mechanizmie wypracowywania polityki europejskiej w Polsce. Biorąc to pod uwagę, osiągnięcia prezydencji belgijskiej są bardzo duże.

Obszar „Środowisko”, o ogromnej wadze gatunkowej, „Swobodny przepływ osób” i „Prawo spółek” – to wszystko obszary, w których osiągnięcie porozumienia satysfakcjonującego obie strony było bardzo trudne. Chciałbym w tym momencie podkreślić znaczenie roboczych kontaktów, jakie utrzymywaliśmy z przedstawicielem w Belgii w COREPER, czyli w Komitecie Stałych Przedstawicieli, oraz z szefem grupy roboczej do spraw rozszerzenia, panem Philippem Bekem. Dzięki niezwykle częstym, intensywnym, całodobowym niemalże kontaktom z przedstawicielami prezydencji belgijskiej udało nam się osiągnąć bardzo wiele i wypracować dobry grunt do dalszych decyzji i rozstrzygnięć w trakcie prezydencji hiszpańskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Przejdziemy teraz do następnego punktu, czyli przeniesiemy się w bieżące półrocze, w którym prezydencję w Unii Europejskiej sprawuje Królestwo Hiszpanii. Bardzo proszę pana ambasadora Juana Pabla de Laiglesia o przedstawienie perspektyw, celów strategicznych i przyszłości Unii Europejskiej pod przewodnictwem hiszpańskim.

Bardzo proszę, Panie Ambasadorze.

**Ambasador Królestwa Hiszpanii w Polsce
Juan Pablo de Laiglesia González de Peredo:**

Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Panie i Panowie Senatorowie!

Jako ambasadorowi Hiszpanii – kraju, który w najbliższym półroczu będzie sprawował prezydencję w Unii Europejskiej, jest mi bardzo miło wystąpić przed państwem i przedstawić cele prezydencji hiszpańskiej.

Hiszpania objęła prezydencję europejską 1 stycznia i jest zdeterminowana, by dobrze odegrać swoją rolę, polegającą na projektowaniu spraw związanych z integracją europejską. Chodzi przede wszystkim o dziedziny, które z naszego punktu widzenia najbardziej odpowiadają interesom europejskim. Towarzyszy temu przekonanie, że skuteczna Unia jest konieczna dla polepszenia warunków życia Europejczyków. Stąd też hasło prezydencji hiszpańskiej – „więcej Europy”. Jest to slogan, który niesie ze sobą dwa przesłania. Z jednej strony chodzi o wolę ujrzenia Europy, która w stosunkach międzynarodowych będzie odgrywać taką rolę, jaką powinna. Z drugiej strony odzwierciedla ono również fakt, że prezydencja hiszpańska zwraca szczególną uwagę na projekty europejskie. Będziemy starali się kontynuować linię określoną przez poprzednie prezydencje. Chciałbym przy okazji podziękować Belgii za pracę, jaką wykonała w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w ramach swojej prezydencji.

Prezydencja hiszpańska pojawia się w bardzo ważnym momencie, określonym przez wiele okoliczności. Po pierwsze, konsekwencje wydarzeń z 11 września pozwoliły nam zrozumieć, jak wielkie są zagrożenia dla naszych podstawowych wartości, w związku z czym Europa musi wykonać szczególny krok w stronę wspólnej polityki bezpieczeństwa. Po drugie, dnia 1 stycznia tego roku została wprowadzona wspólna waluta – euro. Po trzecie, zwolnienie wzrostu ekonomicznego sprawia, że zaczynamy zadawać sobie pytania dotyczące reformy ekonomicznej i rygoru budżetowego, które muszą być podstawą przyszłego, stałego wzrostu. Nasze cele to zatem reformy strukturalne, większa elastyczność, konkurencja i tworzenie miejsc pracy. I wreszcie po czwarte, Unia Europejska przygotowuje się do zakończenia procesu zmian historycznych poprzez rozszerzenie demokracji i przestrzegania praw człowieka na wszystkich Europejczyków.

Aby Europa pozostała miejscem swobód i wolności, musi umieć sprostać podstawowym wyzwaniom, takim jak walka z terroryzmem, zapewnienie wzrostu gospodarczego i rozszerzenie Unii. Towarzyszy temu, jak już mówiłem, wprowadzenie wspólnej waluty. Aby odpowiedzieć na te wyzwania, Hiszpania będzie realizować następujących sześć celów. Pierwszy z nich to walka z terroryzmem, która jest priorytetowym celem Unii Europejskiej i będzie również pierwszym priorytetem prezydencji hiszpańskiej. Tragiczne wydarzenia z 11 września pokazały, jakie są zagrożenia rów-

niez dla naszych społeczeństw. Unia Europejska musi znaleźć odpowiedzi na tego rodzaju wyzwania, co zresztą Hiszpania proponuje już od dawna.

Walka z terroryzmem będzie dotyczyć pięciu podstawowych dziedzin. Po pierwsze, kontynuacji prac legislacyjnych w Unii, tak by wychodząc od nadrzędnej roli państwa prawa i przestrzegania wolności obywatelskich, przyjmując wszelkie przepisy mówiące o wzajemnym uznawaniu decyzji sądowych. Po drugie, chodzi o zacieśnianie współpracy między sędziami z poszczególnych krajów członkowskich. Po trzecie, konieczna jest koordynacja sił bezpieczeństwa poszczególnych krajów członkowskich – w tym sensie będziemy umacniać związki między sprawami krajowymi a unijnymi, jeśli chodzi o walkę z terroryzmem. Po czwarte, chodzi również o wyeliminowanie wszelkich źródeł finansowania działalności terrorystycznej. Będziemy starali się promować szereg mechanizmów międzynarodowych mających na celu zastosowanie rezolucji 1373 Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. I wreszcie po piąte, Unia Europejska musi walczyć o demokrację i być aktywna również poza swoimi granicami. Hiszpania uważa, że powinna zostać zawarta globalna konwencja Narodów Zjednoczonych dotycząca terroryzmu, ponadto należy jeszcze raz przyjrzeć się stosunkom z poszczególnymi krajami trzecimi i temu, w jaki sposób walczą one z terroryzmem.

Kolejnym priorytetem naszej prezydencji jest skuteczne i łatwe przejście na wspólną walutę. Dzień 1 stycznia to zapewne jeden z najważniejszych momentów w procesie integracji europejskiej – wprowadzenie wspólnej waluty. Samo to wydarzenie jest już bardzo ważne dla naszej prezydencji. Euro stało się symbolem tożsamości europejskiej, wspólnym symbolem wszystkich obywateli Europy. Mamy w tej chwili jedną walutę, która jest symbolem naszej przynależności do jednej przestrzeni.

Obecnie musimy dążyć do wspólnego rynku, naprawdę otwartego, jednolitego i dynamicznego. Euro pozwala nam dojść do wspólnej przestrzeni ekonomicznej, do której wszyscy dążymy – jest to kolejny priorytet prezydencji hiszpańskiej. Aby osiągnąć ten cel i zapewnić Europie rozwój ekonomiczny i nowe miejsca pracy, musimy opierać się na strategii reformy gospodarczej i społecznej, która została opracowana w Lizbonie dwa lata temu. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że międzynarodowa sytuacja ekonomiczna nie jest łatwa, ale nie może to już więcej służyć jako usprawiedliwienie. Wręcz przeciwnie, musi to stymulować szybsze wprowadzanie reform w taki sposób, aby Europa stała się bardziej dynamiczna i bardziej konkurencyjna.

Prezydencja hiszpańska będzie więc koncentrować swoje wysiłki na pięciu dziedzinach, takich jak połączenie i otwarcie sieci transportowych, liberalizacja i powiązanie rynku elektryczności i gazu, integracja rynków finansowych w celu przekształcenia Europy w prawdziwą potęgę finansową, rozwijanie bardziej elastycznego rynku pracy, tworzącego więcej miejsc pracy, i wreszcie poprawa w dziedzinie edukacji i kształcenia studentów oraz pracowników europejskich, a także rozwijanie możliwości i mobilności tychże pracowników.

Chciałbym podkreślić, że Hiszpania, jako prezydencja europejska, chce włączyć do tej debaty również kraje kandydackie. Dlatego też posiedzenie rady w Barcelonie będzie pierwszym formalnym spotkaniem, w którym będą również uczestniczyć kraje kandydackie. Chodzi tutaj o zbliżenie procesu reformy ekonomicznej i społecznej Europy. Zamiast takiej obecności protokolarnej i formalnej, jaka miała miejsce dotychczas, w Barcelonie kraje kandydackie będą mogły już uczestniczyć w sesjach roboczych i wypowiadać się podczas debat.

Prezydencja hiszpańska wysłała więc istotny przekaz polityczny dotyczący rozszerzenia Unii Europejskiej, będącego jednym z sześciu najważniejszych priorytetów prezydencji hiszpańskiej i zarazem jednym z największych zadań tego półrocza, w którym negocjacje rozszerzeniowe wchodzi w ostatnią fazę. Niezależnie od trudności, jakie zapewne napotkamy, Hiszpania przygotowuje się do tego etapu z przekonaniem, że uda się wypracować rozwiązania, które będą dla wszystkich do przyjęcia. Hiszpania jako kraj sprawujący prezydencję chce, żeby negocjacje ze wszystkimi krajami kandydackimi zostały sfinalizowane do końca drugiego półrocza 2002 r., tak jak przewidywała Rada Europejska w Göteborgu.

Ponadto chcemy dojść do tego, żeby piętnaście krajów członkowskich wypracowało wspólne stanowiska, jeśli chodzi o najważniejsze rozdziały, czyli rolnictwo, politykę regionalną i środki budżetowe. Warto przypomnieć, że jeśli chodzi o finansową wagę tych rozdziałów, dotyczą one około 80% całości budżetu Unii Europejskiej. Wspólne pozycje w tych dziedzinach będą w każdym razie zgodne z *acquis communautaire* i z ramami finansowymi, które zostały określone i zatwierdzone w Berlinie. Wszelkie inicjatywy, które odchodziłyby od tych podstawowych linii, zakreślonych przez kraje członkowskie, byłyby po prostu przedwczesnym poddaniem w wątpliwość końcowego wyniku negocjacji.

Aby dojść do tych wszystkich uzgodnień z krajami kandydackimi, prezydencja chce współpracować z Komisją Europejską i krajami kandydackimi. Kraje kandydackie powinny zaś wypełniać swoje zobowiązania, jeśli chodzi o wprowadzanie *acquis communautaire*. Warto przypomnieć, że na tym ostatnim etapie negocjacji trzeba będzie rozpocząć weryfikację faktycznego stosowania *acquis communautaire* przez kraje kandydackie. W czerwcu, przy okazji posiedzenia Rady Europejskiej w Sewilli, nastąpi pierwsza ogólna ewaluacja na podstawie planu działań opracowanych przez Komisję Europejską. Ponadto chcemy, aby traktaty akcesyjne i ich załączniki zaczęły być redagowane podczas prezydencji hiszpańskiej.

Jednym z naszych podstawowych priorytetów, a zarazem jedną z konieczności, jest dojście do rzeczywistej aktywności Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej. Hiszpania chce rozwijać europejską politykę bezpieczeństwa i obrony, aby stała się ona bardziej skuteczna. Uwzględniając nowe zagrożenia dla stabilności międzynarodowej, musimy wzmocnić wspólne działania Unii, nakierowane na następujące cele: rozwijanie europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, umacnianie stosunków transatlantyckich, wprowadzanie i rozwijanie solidnych ram w stosunkach między Unią Europejską a Rosją, rozwijanie stosunków między Unią a Ameryką Łacińską i zwiększenie roli, jaką Unia powinna odgrywać na Środkowym Wschodzie i w basenie Morza Śródziemnego.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo i obronę, dzień 11 września wskazał na to, że europejska polityka bezpieczeństwa i obrony musi stać się w większym stopniu operacyjna. Prezydencja hiszpańska chce jak najdalej pójść w tym kierunku. W związku z tym szczególne znaczenie przywiązuje się do procedur zarządzania kryzysowego oraz do rozwijania zdolności militarnych w ramach ścisłej współpracy z NATO. W żadnym razie nie może to jednak prowadzić do osłabienia skuteczności obrony euroatlantyckiej. Chcemy więc jednocześnie wzmocnić dialog transatlantycki, poszerzyć jego treść polityczną i strategiczną, nie zapominając o umacnianiu naszych kontaktów w innych dziedzinach, w których państwa członkowskie Unii i Stany Zjednoczone mają te same, wspólne cele.

Jak państwo wiecie, w czasie obecnego kryzysu Rosja odgrywa bardzo dużą rolę. Rosyjska strategia zmierza wyraźnie w kierunku wolności, demokracji i państwa prawa. Unia Europejska musi wspierać tego rodzaju strategię, dlatego też jednym z priorytetowych celów naszej prezydencji będzie wzmocnienie i pogłębianie stosunków między Unią Europejską a Rosją podczas spotkania rady poświęconego współpracy, co będzie miało miejsce w kwietniu, a także podczas szczytu między Unią a Rosją, który odbędzie się w maju w Moskwie. Podczas tych spotkań, poza kwestiami związanymi z walką z terroryzmem, będzie mowa również o sprawach energetycznych, o wspólnej europejskiej przestrzeni ekonomicznej oraz o rozwijaniu wspólnej strategii Unii Europejskiej i Rosji.

Stosunki Europy z Ameryką Łacińską są również jednym z naszych priorytetów i trudno się temu dziwić. Pragniemy w dalszym ciągu pobudzać zainteresowanie Europy stosunkami z tą właśnie częścią świata, z którą jest związana, jeśli chodzi o poszanowanie demokracji i praw człowieka oraz szacunek dla państwa prawa. Myślimy, że wzmocnienie stosunków między Europą a Ameryką Łacińską powinno być korzystne dla obu stron, zarówno w sferze ekonomicznej, jak i politycznej, a także w sferze obrony wspólnych wartości.

Prezydencja hiszpańska będzie starała się podejmować wszelkie wysiłki w zakresie koordynacji i konsultacji ze Stanami Zjednoczonymi oraz innymi uczestnikami procesu pokojowego na Środkowym Wschodzie w celu wzmocnienia w tym regionie dynamiki pokojowej, która zwłaszcza po 11 września, czyli po zamachach terrorystycznych i reakcjach, jakie po nich nastąpiły, stała się szczególnie istotna. Obecna sytuacja na Środkowym Wschodzie jest jedną z głównych przyczyn ciągłego braku stabilności w tym rejonie. Ewolucja konfliktu na Środkowym Wschodzie w decydujący sposób wpłynie na możliwość osiągnięcia dalszych postępów w procesie barcelońskim. Hiszpania jako kraj sprawujący prezydencję europejską chce podejmować wszelkie wysiłki, aby rozwijać rozdział gospodarczy i finansowy procesu barcelońskiego, gorąco zachęcając partnerów do podążania drogą reform.

Panie i Panowie Senatorowie! Przy podpisywaniu traktatów rzymskich niewiele osób przypuszczało, że czterdzieści pięć lat później Unia Europejska będzie w stanie rozwinąć wspólny rynek i że miliony Europejczyków będą miały tę samą, wspólną walutę. Stało się tak dlatego, że historia Unii jest historią sukcesu. Tylko na podstawie właściwej oceny pozytywnych elementów integracji możemy wyznaczać sobie bardziej ambitne cele. Debata nad przyszłością europejską – ostatni priorytet na naszej liście, ale na pewno nie najmniej istotny – dotyczy właśnie tego postulatu. Hiszpania ma nadzieję, że konwent rozpocznie prace w marcu. Będziemy starali się działać tak, aby wyniki tych działań były konkretne i realistyczne, uwzględniające aspiracje poszczególnych obywateli europejskich. Takie właśnie podejście przedkładamy nad dyskusje czysto nominalistyczne.

Pani Przewodnicząca, Panie i Panowie Senatorowie! Stojące przed nami zadania, które chcemy wykonać, są na pewno bardzo ważne dla przyszłości europejskiej. Walka z terroryzmem, wprowadzenie euro, kontynuowanie reform ekonomicznych i społecznych, przestrzeganie kalendarza rozszerzenia, rozwijanie polityki zagranicznej i obronnej oraz debata nad przyszłością europejską – oto wyzwania stojące przed Unią Europejską w najbliższych miesiącach. Tylko sukcesy osiągnięte w tych dziedzinach pozwolą nam powiedzieć, że faktycznie przekształcimy Europę w przestrzeń dobrobytu i bezpieczeństwa, odpowiadającą celom i dążeniom wszystkich obywateli.

„Więcej Europy” – w tym hasle rząd hiszpański zawarł koncepcję roli, jaką ma odegrać Hiszpania, stojąc na czele Unii Europejskiej, aby polepszyć życie obywateli. Taką mamy właśnie wizję roboczą. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Ambasadorze.

Otrzymaliśmy przed chwilą informacje o głównych celach prezydencji hiszpańskiej. Pan ambasador przekazał nam te informacje także w języku polskim. Za chwilę albo tuż po spotkaniu otrzymacie państwo to, co zostało przygotowane. Będzie to dziś wystąpienie pana ambasadora w języku polskim. Otrzymamy też jeszcze jeden bardzo ważny dokument, który do tej pory funkcjonował u nas w wersji angielskiej jako „More Europe”, o czym mówił pan ambasador, czyli „Więcej Europy” – program hiszpańskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej na pierwsze półrocze 2002 r. Proszę od razu o rozdanie tych dokumentów, aby mogli się państwo do nich odnieść i porównać to, co zostało powiedziane, z tym, co zostało utrwalone na piśmie.

Dziękuję, Panie Ambasadorze, za udostępnienie nam także na piśmie pańskiego wystąpienia, czyli programu prezydencji hiszpańskiej.

Teraz przejdziemy, proszę państwa, do kolejnego punktu. Chciałabym powitać przybyłego do nas pana ministra Jarosława Pietrasa. Oddając panu głos, Panie Ministrze, proszę o odniesienie się do oczekiwań Polski, związanych z prezydencją hiszpańską w Unii Europejskiej.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Jarosław Pietras:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Chciałbym bardzo przeprosić za spóźnienie, ale zatrzymały mnie pilne sprawy związane z posiedzeniem Rady Ministrów, które odbywa się właśnie w tej chwili.

Być może nie jest specjalnie uprzejme, szczególnie w stosunku do naszych gości, mówienie o prezydencji zarówno belgijskiej, jak i hiszpańskiej, nie usłyszawszy właściwie, co zostało na ten temat powiedziane. Ja jednak czuję się usprawiedliwiony o tyle, że wielokrotnie miałem okazję rozmawiać z panami ambasadorami, ponadto uczestniczyłem w debatach i prezentacjach, również na innych forach. A zatem miałem okazję zapoznać się z priorytetami obu prezydencji i sposobami ich realizacji.

Chciałbym przede wszystkim podkreślić jedną rzecz. Mianowicie w czasie zakończonej właśnie prezydencji Belgii Polska zrobiła wiele postępów w negocjacjach, dlatego oceniamy ten okres bardzo pozytywnie. Być może wart podkreślenia jest fakt, że prezydencji belgijskiej nie oceniamy tylko pod kątem negocjacji, ale także znacznie szerszego procesu, który został skonkludowany w Laeken decyzjami przyjętymi w czasie zorganizowanego tam spotkania. Decyzje te otwierają bowiem debatę dotyczącą przyszłego kształtu Unii, mechanizmu przekształcania Unii w najbliższych latach. To, co nas szczególnie cieszy, to decyzja dotycząca udziału krajów kandydujących w debacie wiążącej się z konwentem, gdyż uważamy, że kraje, które są w przededniu wstąpienia do Unii Europejskiej, powinny mieć pełne prawo wypowiedzenia się o przyszłości, bo gdy ta przyszłość stanie się rzeczywistością, Polska będzie już członkiem Unii Europejskiej.

Sądzę, że z tego punktu widzenia prezydencja belgijska przyczyniła się w znaczący sposób do uruchomienia bardzo szerokiego procesu reform UE, w którym mamy już swoje własne miejsce. Mimo że nie ma bezpośredniego związku z procesem negocjacyjnym dotyczącym naszego przystąpienia, oznacza to jednak, że uczestniczymy w wewnętrznym procesie negocjacyjnym dotyczącym tworzenia rozwiązań, które niekoniecznie zmaterializują się w pierwszym dniu naszego członkostwa, a w niektórych przypadkach nawet znacznie później. Sądzę, że jest to jeden z ważnych elementów oceny tej prezydencji.

Poza tym trzeba dostrzec bardzo znamienne fakty, że w połowie tej prezydencji, w dniu 11 września, miały miejsce wydarzenia, które wymagały od Europy – praktycznie od całego świata, ale od Europy w szczególności – odpowiedniego zareagowania. Stało się to w czasie prezydencji belgijskiej i myślę, że dalszy przebieg debat toczonych zarówno wewnątrz Unii Europejskiej, jak i z nami, w tym dyskusji dotyczącej obszarów, które mają znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa, należy odnotować jako jeden z ważnych elementów tej prezydencji.

Ponieważ, jak sądzę, w odniesieniu do negocjacji również został dokonany znaczący postęp, należałoby może podzielić go na pewne etapy. Po pierwsze, była to prezydencja, w czasie której już na samym początku, w lipcu, zamknęliśmy jeden z obszarów negocjacyjnych. Potem proces negocjacji posuwał się do przodu poprzez zamykanie obszarów we wrześniu i w październiku. Zdecydowane posunięcie się do przodu w negocjacjach, tak żeby Polska nie została z tyłu, było możliwe przede wszystkim dzięki przyjęciu strategii negocjacyjnej nowego rządu, który podjął decyzje w sprawach bardzo trudnych wewnątrz, a zarazem bardzo istotnych z punktu widzenia możliwości funkcjonowania w Unii Europejskiej. Myślę, że umożliwiło to posunięcie się Polski do przodu. Sądzę też, że osiągnięcie na koniec prezydencji belgijskiej tego, że Polska utrzymuje się w grupie dziesięciu krajów określonych jako te, które mogą zakończyć negocjacje do końca 2002 r. i stać się członkami Unii z początkiem roku 2004, to bardzo dobry punkt wyjścia dla dalszych negocjacji w czasie prezydencji hiszpańskiej.

Jeśli chodzi o prezydencję hiszpańską, to trzeba zwrócić uwagę na priorytety, jakie przyjęła Hiszpania. Pan ambasador, wymieniając te priorytety, jako jeden z nich wymienił rozszerzenie. Nie znajduje się ono na początku listy priorytetów prezydencji hiszpańskiej, co oczywiście odnotowujemy, choć Hiszpania nie uważa go za mało istotny dla swojej prezydencji.

Celem tej prezydencji ma być również wykonanie zadań, które Hiszpania podjęła w czasie przyjmowania czy akceptowania tak zwanej mapy drogowej, czyli wytycznych dotyczących terminu przygotowania poszczególnych stanowisk Komisji Europejskiej i Unii Europejskiej w sprawach negocjacji. Dostrzegamy również fakt, że prezydencja hiszpańska chce podążać dokładnie za wskazaniem zawartymi w strategii rozszerzenia, co oznacza właśnie możliwość zakończenia negocjacji pod koniec bieżącego roku.

Rząd również chce, by ta prezydencja zakończyła się sukcesem, przyjął więc dokument, w którym przedstawia strategię negocjacyjną na czas tej prezydencji i chce podjąć takie działania, które umożliwią zamknięcie w pierwszej połowie bieżącego roku przynajmniej kilku obszarów negocjacyjnych, maksymalnie sześciu. Mówimy tu o rybołówstwie – rozdziale, który już od dawna był negocjowany, o podatkach, gdzie pozostaje właściwie tylko jeden trudny problem, który – mam nadzieję – zostanie rozwiązany, o polityce konkurencji, będącej bardzo skomplikowanym obszarem, w któ-

rym sporo spraw wiąże się ze specjalnymi strefami ekonomicznymi, o polityce transportowej, gdzie istnieje nie do końca wypracowane stanowisko unijne w niektórych sprawach, następnie o współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, gdzie nie ma jako takich problemów negocjacyjnych, jest za to problem zaufania między krajami kandydującymi a krajami członkowskimi, i w końcu dokończenie rozdziału, który praktycznie był omawiany pod koniec prezydencji belgijskiej, mianowicie swobodnego przepływu kapitału, gdzie mieszczą się między innymi sprawy nabywania nieruchomości. Nie oznacza to, że w innych obszarach nie chcemy posunąć się do przodu w negocjacjach. Dotyczy to w szczególności obszaru, w którym będą omawiane na przykład instrumenty rozwoju regionalnego czy polityki strukturalnej, jak również obszaru rolnictwa.

Trzeba patrzeć na to w sposób realistyczny: jeśli uda się wypracować wspólne stanowisko unijne, uzgodnione między piętnastoma krajami członkowskimi, to wówczas pojawi się pytanie, na ile będziemy w stanie zakończyć negocjacje. Chcielibyśmy bardzo intensywnie współpracować z Hiszpanią sprawującą prezydenturę hiszpańską, zanim jeszcze zostanie przyjęte wspólne stanowisko Unii Europejskiej, ponieważ na tym etapie najłatwiej będzie chyba osiągnąć cele negocjacyjne i uzyskać rozwiązania, które być może na późniejszym etapie negocjacji wymagałyby dużo większego wysiłku.

Oczekujemy również, że Hiszpania w czasie swojej prezydencji podejmie prace nad przygotowaniem traktatu akcesyjnego, który będzie mówił już o samym przystąpieniu. Chodzi o to, że wyniki negocjacji muszą być zapisane w formule traktatowej, a więc musi to być tekst, który umożliwi przełożenie pewnych rozstrzygnięć negocjacyjnych czy politycznych na formuły prawne. Ten traktat będzie powstawał już w trakcie negocjacji, aczkolwiek może się okazać, że jakieś kwestie techniczne będą na tyle skomplikowane, że zakończenie prac nad traktatem przeciągnie się poza termin zakończenia negocjacji. W związku z tym, im wcześniej zostaną rozpoczęte nad nim prace, tym krótszy będzie później czas od zakończenia negocjacji do momentu przygotowania samego traktatu. Z tego też względu jesteśmy bardzo zainteresowani tym, aby w czasie prezydencji hiszpańskiej prace nad traktatem akcesyjnym osiągnęły jak największy stopień zaawansowania.

Bardzo pilnie przyglądamy się również głównemu hasłu, które przyświeca prezydencji hiszpańskiej – „Więcej Europy”. Ma to istotne znaczenie również dla nas, ponieważ zastanawiamy się, w jakiej mierze w Polsce sprawy europejskie staną się bliższe obywatelowi i w jakim stopniu będą obecne w procesie decyzyjnym. Kraj kandydujący jest w szczególnej sytuacji, mianowicie przeprowadza wiele działań dostosowawczych. Chcąc zakończyć negocjacje, patrzymy, w jaki sposób możemy przyspieszyć to dostosowanie. Stąd pytanie, w jaki sposób możemy to hasło przekuć na nasze wewnętrzne działanie. Rząd będzie robił wszystko, aby uczynić w tym okresie ogromny postęp wewnątrz naszego kraju, w szczególności w sferze legislacyjnej i w budowaniu zdolności administracyjnej, tak aby na koniec prezydencji hiszpańskiej, kiedy w Sewilli będzie przyjmowany raport o zdolności administracyjnej, można było wskazać, że Polska jest na dobrej drodze do wypełnienia w sensie administracyjnym warunków naszego członkostwa.

Na tym może zakończyłbym, Pani Przewodnicząca. Oczywiście jestem do dyspozycji, gdyby były pytania lub prośby o wyjaśnienia.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Dyrektorze. Sądzę, że będą pytania.

Teraz nadszedł czas, w którym mogą państwo nie tylko zadawać pytania, ale również wypowiadać się, wyrażać swoje opinie. Bardzo proszę panie i panów senatorów o zadawanie pytań.

Bardzo proszę, pani senator Genowefa Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Pierwsze pytanie chciałabym skierować do pana ambasadora Belgii. Wspomniał pan w swojej wypowiedzi, że podczas prezydencji belgijskiej wypracowano wspólne stanowisko w zakresie transportu z Niemcami i z Austrią. Czy moglibyśmy dowiedzieć się, jakie warunki postawiono Polsce w tym obszarze?

I pytanie do pana ambasadora Hiszpanii. Chciałabym odnieść się do pięknych słów, które pan powiedział, że pod hasłem „więcej Europy w świecie” będziemy jednocześnie dążyć do tego – zwłaszcza Hiszpania wyznaczyła sobie taki cel – aby polepszyć byt w Europie, aby Europa żyła w dobrobycie i bezpieczeństwie. To hasło i ten kierunek działania są bardzo ciekawe. Chciałabym zapytać pana ambasadora, jakie ewentualnie dostrzega pan zagrożenia ze strony Polski, bo obecnie przystępujemy do negocjacji bardzo trudnych obszarów, a jednocześnie nasza sytuacja gospodarcza jest dość złożona. Czy dostrzega pan jakieś zagrożenia wynikające z tej sytuacji? Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Pani Senator.

Proponuję, aby najpierw nastąpiła seria pytań, a później poprosimy panów ambasadorów o odpowiedzi.

Bardzo proszę pani senator Simonides, potem pan senator Wielowieyski.

Senator Dorota Simonides:

Dziękuję.

Najpierw mam pytanie do pana ambasadora Królestwa Belgii. Czy zastanawiano się, czy będzie to konstytucja europejska, czy jeszcze jeden nowy traktat dla całej Unii? Chodzi o to, nad czym ma obradować konwent, przewidziany w deklaracji z Laeken.

Drugie moje pytanie jest związane z pewną refleksją. Najpierw był Czarnobyl, który uświadomił nam, że Europa jest całością, więc mimo że zdarzyło się to na Ukrainie, skutki odczuł Zachód. Wydarzenia z 11 września miały miejsce poza Europą, ale wszystkie ich konsekwencje ponosi również Europa. Jeszcze raz pokazuje nam to bardzo dobitnie, że musimy stać się członkami tej wspólnoty, której zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Przechodzę od razu do pytania do obu panów ambasadorów. Można do obu?

Muszę powiedzieć, że słuchając pana ambasadora Hiszpanii, byłam mile zaskoczona, że nie jest to już „euromowa”, lecz komunikacyjny eurojęzyk, że jest to jakby deklaracja z Laeken na żywo. Zbliżenie do obywateli, współdziałanie obywateli, transparentność tych deklaracji – to wszystko, co tam padło, ma już swoje odzwierciedlenie.

Trochę zmartwiło mnie zakończenie wystąpienia pana ambasadora, który powiedział, że jest to tylko wizja robocza. Chciałabym bowiem, żeby to naprawdę zostało zrealizowane, bo wiem, jak bardzo jest to potrzebne. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę, pan senator Wielowieyski, następnie pan senator Cybulski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Przede wszystkim godzę się w pełni z oceną naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że dotychczasowa prezydencja belgijska była sukcesem osiąganym w niełatwych warunkach, ale niewątpliwie sukcesem, i że powinniśmy być wdzięczni za dokonanie przełomu – może niepełnego, bo oczekiwaliśmy trochę więcej, ale jednak przełomu – w zakresie naszego uczestnictwa w debacie nad przyszłością Europy, co dotychczas, jak wiemy, napotykało na duże opory, które rozumiałem i rozumiem. Formuła była przecież taka, że najpierw sobie uporządkujemy nasze własne sprawy, a później się poszerzymy i zaprosimy następnych. No, ale najpierw musimy się uporządkować, żeby rozmawiać z naszymi następnymi partnerami.

To ulega zmianie, przy czym jest to bardzo istotna zmiana, zwłaszcza że – jak państwo wiecie – jeżeli chodzi o kierunek, orientację i metodę pracy konwentu nad tą jakby kartą praw podstawowych czy europejskimi zasadami konstytucyjnymi, jest to zadanie szczególne. I nawet to, czy głosujemy, czy nie głosujemy, nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest bowiem meritum, które ma być, powiedzmy, uzgodnione w dużej mierze na zasadzie konsensusu. W każdym razie, jak państwo wiecie, przyjmuje się na wstępie zasadę, że nie będzie wariantów, w związku z czym trzeba wypracować jakiś bardzo daleko idący konsensus. Oczywiście, zadanie jest ogromnie trudne, również dla nas, dla nowych kandydatów.

Chciałbym jednak zadać pewne pytanie. Wobec ważnych dla obydwu prezydencji spraw pieniężno-gospodarczych, wprowadzania euro, czego już dokonała prezydencja belgijska, wobec kontynuacji tego procesu i umacniania tak ważnego filaru europejskiego przez Hiszpanię, chciałbym poznać stanowisko panów ambasadorów w następującej sprawie. Mianowicie mówiono o pewnym sukcesie konferencji w Doha. Ale przecież, pomimo pewnych nadziei, które wyczułem w wypowiedziach panów ambasadorów, sytuacja gospodarcza Europy jest trudna i pogarsza się. W ostatnich tygodniach prognozy rozwoju, zwłaszcza kraju tak ważnego dla nas i dla innych kandydatów, jakim są Niemcy, są dosyć... Jak by to nazwać... W każdym razie są bardzo ostrożne i gorsze niż kilka miesięcy temu. W związku z tym stawiam pytanie, czy rzeczywiście mają panowie jakieś inne przesłanki, które wskazywałyby na to, że rozwój gospodarczy Unii Europejskiej będzie trochę szybszy – nie wiem, o pół punktu czy o jeden punkt większy, co może mieć dla nas ogromne znaczenie. Bo, podkreślam, według danych, z którymi zetknąłem się w Radzie Europejskiej w ciągu ostatnich dwóch tygodni, zarówno ogólny klimat, jak i konkretne dane były raczej pesymistyczne.

Równocześnie stawiam pytanie o dalszy ciąg wysiłków podjętych na konferencji w Doha, jeśli chodzi o rozwój wolnego handlu. Moje pytanie dotyczy procesów

globalizacyjnych. Czy mogliby panowie powiedzieć nam coś więcej na temat wysiłków waszych krajów zmierzających do wspierania rozwoju wolnego handlu? Bo Doha jest tylko pewnym krokiem naprzód. W dalszym ciągu liczba konfliktów i trudności w rozwoju wolnego handlu, zarówno ze strony krajów bogatych, jak i biednych, ogromnie rośnie. Pojawiła się sprawa strukturalna, w jaki sposób ma funkcjonować skutecznie organ rozwiązywania różnic, *règlement des différends*. W tym zakresie samo stanowisko krajów Unii Europejskiej jest ogromnie ważne.

I druga sprawa, którą uważam za ogromnie ważną dla perspektyw rozwoju gospodarki światowej, a nie było o niej w ogóle mowy. Czy kraje Unii Europejskiej dokonają większego wysiłku, zwłaszcza jeśli chodzi o nacisk na Amerykę, w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa międzynarodowych rynków finansowych? Bo nieustannie wisi nad nami jak miecz Damoklesa niebezpieczeństwo załamania międzynarodowych rynków finansowych, za które później wszyscy płacimy niesłychanie drogo. Sprawa od kilku lat jest w impasie. Wydaje mi się, że wzrost gospodarczy, zarówno świata, jak i nasz, a także wzmocnienie euro w stosunku do dolara, będą zależały również od tego, czy będzie wola polityczna stworzenia mechanizmów lepszego zabezpieczenia międzynarodowych rynków finansowych.

I ostatnia sprawa. Przepraszam, że tak długo, ale już kończę. Chodzi o politykę obronną, bo w tej sprawie byliście panowie powściągliwi. Oczywiście mamy wielki problem euro, terroryzm jako szczególny problem obrony, mamy sprawę rozszerzenia. Ale czy istnieje tu jakaś zgodność? Czy nie będzie jakichś zahamowań, jeżeli chodzi o tworzenie samodzielności obronnej Europy? Niezależnie od tego, w jakim zakresie będziemy współpracować z innymi państwami, zarówno z Ameryką, jak i z Rosją, istnieje kwestia tożsamości obronnej Europy, czyli tego filaru II. Czy w tym zakresie widzicie państwo możliwość jakiegoś istotnego posunięcia się naprzód w czasie prezydentury hiszpańskiej?

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Cybulski, później pan senator Maşior, następnie pan senator Litwiniec i pan senator Dzido.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca. Gwoli ścisłości, jestem Zygmunt Cybulski.

(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: Zmieniłam panu imię, przepraszam.)

Zdarza mi się to, szczególnie ze strony pań, które pamiętają tego fantastycznego Zbigniewa.

(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: Zygmuntem są zawsze fantastyczni.)

Pani Przewodnicząca! Wasze Ekscelencje!

Chciałbym odnieść się króciuteńko do panów wystąpień i powiedzieć, że miło było słyszeć zarówno o osiągnięciach wspólnej Europy w ostatnim czasie, pod przewodnictwem Belgii, jak i o zamierzeniach, które Europa chce zrealizować pod przewodnictwem Hiszpanii. Chcę powiedzieć, że z dużym zainteresowaniem wysłuchałem tych wystąpień. Szczególnie interesują mnie sprawy związane z rozmowami akcesyjnymi Polski oraz sytuacja, która bezpośrednio dotyczy Polski jako strony i jako kraju w układzie europejskim.

Jeśli chodzi o Polskę jako stronę, która prowadzi rozmowy, chciałbym usłyszeć od panów ambasadorów ich zdanie, zdanie ich państw na temat problemu polskich warunków czy postulatów w sprawie zakupu ziemi na obszarach północnej i zachodniej Polski. Wiadomo, że Polacy są szczególnie uczuleni, jeśli chodzi o problem tak zwanej wyprzedaży ziemi. Bo zdajemy sobie sprawę, że siła nabywcza naszych przyjaciół zza Odry, jak ich nazywam, a więc ze Wspólnot Europejskich, jest znacznie większa niż siła nabywcza u nas, wewnątrz kraju. W związku z tym nie ulega wątpliwości, że konkurencja z naszej strony, jeśli chodzi o poszerzanie obszarów gospodarstw, jest znacznie słabsza niż ze strony naszych przyjaciół z Unii Europejskiej.

Problem jest dla nas niezwykle ważny, a nasze ustępstwa, które zaproponował rząd, nie są – jak się dowiaduję – zadowolające, szczególnie jeśli chodzi o okres przejściowy dla tych, którzy już teraz dzierżawią ziemię w Polsce. Rozumiem, że ci dzierżawcy, którzy są już dzisiaj związani z polskim gruntem, mogą się z tego powodu czuć nieco niezadowoleni, bo do momentu akcesji będą mieli za sobą więcej niż te proponowane trzy lata czy pięć lat dzierżawy. Ale trzeba również zrozumieć Polaków, którzy chcą potraktować wszystkich jednakowo. Jaka jest panów opinia w tej sprawie?

Następna sprawa dotyczy rybołówstwa. Polska posiada niewielki akwen Morza Bałtyckiego, w którym może zaopatrywać się w ryby stosunkowo tanio – tak to nazwijmy. Robiliśmy różne wyprawy na Daleki Wschód i jeszcze gdzie indziej, ale były one opłacalne tylko wtedy, gdy mogliśmy gdzieś tam to wszystko przerabiać. Nie ulega wątpliwości, że na Bałtyk wypływają również nasi dzisiejsi konkurenci z Unii Europejskiej, a w przyszłości współgospodarze tego akwenu. W rybołówstwie Unii Europejskiej i w rybołówstwie polskim obowiązują różne normy. Wiem, że warunki, które proponujemy, też budzą zastrzeżenia Unii Europejskiej. Czyżby Unia chciała potraktować nas na tym małym akwenu bałtyckim podobnie jak, powiedzmy, mogła to zrobić w przypadku krajów, które te akwenu przybrzeżne miały znacznie, znacznie większe?

Następna sprawa dotyczy stosunków z Rosją a raczej, powiedziałbym, w ogóle z krajami położonymi na wschód od Polski, które będą państwami graniczącymi z Unią Europejską. Obydwaj panowie byli uprzejmi zwrócić uwagę na znaczenie Rosji dla Unii Europejskiej i dla porządku światowego. Nie ulega wątpliwości, że Rosja ma niezwykle duże znaczenie. Ale, proszę panów, Polska, stanowiąca w przyszłości wschodnią granicę Unii Europejskiej, będzie w szczególnej sytuacji. W związku z tym moje pytanie jest następujące: czy Unia Europejska przewiduje jakieś działania, które wzmocniłyby przyszłe wschodnie granice Unii Europejskiej, a obecnie granice polskie? W jaki sposób Unia zamierza ułatwić temu państwu granicznemu, którym będzie Polska, stosunki ze wschodnimi sąsiadami, szczególnie jeśli chodzi o wyraźnie postawiony warunek wprowadzenia wiz wjazdowych na teren Polski dla tych krajów wschodnich?

I wreszcie transport. Transport, który niewątpliwie będzie przebiegał przez Polskę na wschód, wymaga, powiedziałbym, pewnej ochrony. Chodzi mianowicie o polskie drogi. No, niestety, jest tak, jak jest – nie będziemy mogli wpuszczać zbyt mocno obciążonych pojazdów na teren Polski. Będzie to wymagało rozwoju budownictwa autostrad. Czy pod tym względem Unia Europejska ma jakieś zamierzenia, powiedziałbym, pomocowe, w takim sensie, że zaangażuje tu jakiś kapitał, przedsiębiorstwa itd., które będą nie tylko dla Polski, ale dla nas wszystkich budowały autostrady wschód – zachód, bo te są w tej chwili najważniejsze?

Dziękuję i przepraszam, że miałem tak dużo pytań, ale materiał jest obszerny.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, pan senator Bogusław Mąsior.

Senator Bogusław Mąsior:

Pani Przewodnicząca! Panowie Ambasadorowie!

Mam pytanie do pana ambasadora Hiszpanii. Myśl przewodnia, główne hasło prezydencji hiszpańskiej to „więcej Europy w świecie”. W ramach realizacji tego hasła Hiszpania będzie koncentrować się między innymi na kontaktach między Unią Europejską a Ameryką Łacińską. Są przewidywane dwa ważne spotkania w tym zakresie. Ja rozumiem, że są to tradycyjne strefy wpływów Hiszpanii ze względu na związki kulturowe, językowe itd. Ja to rozumiem, ale wydaje mi się, że mówiąc o przyspieszeniu negocjacji z państwami aspirującymi do Unii Europejskiej, nie należy zapominać o hasle „więcej Europy w Europie”.

Wracając do Ameryki Łacińskiej, kraje Unii Europejskiej inwestują w tym obszarze więcej niż Stany Zjednoczone. Ten teren jest według Hiszpanii bardzo atrakcyjny i przyszłościowy dla Unii Europejskiej. Pytam więc: co Polska powinna zrobić, aby Hiszpania w czasie swojego przewodnictwa w Unii Europejskiej podkreślała również to, że Polska i w ogóle Europa Środkowa, czyli państwa aspirujące do Unii Europejskiej, były dla niej równie atrakcyjne? Bo przecież nie tylko dyskusje polityków, ale fakty dokonane, rzeczywiste – w gospodarce, w kontaktach – decydują de facto o przystosowaniu Polski i innych państw do Unii Europejskiej.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, pan senator Henryk Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Pani Przewodnicząca! Wasze Ekszelencje!

Mam pytanie do pana ambasadora Belgii.

(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: Przepraszam, ale może za moment. Pan ambasador zaraz wróci.)

Dobrze, zmienię kolejność.

Wobec tego pytanie do pana ambasadora Hiszpanii. Panie Ambasadorze, w materiałach dotyczących programu „Więcej Europy” w pktcie 5.6 „Rosja” szalenie pozytywnie i optymistycznie przedstawiono wizję stosunków z Rosją i oczekiwań Unii Europejskiej wobec niej. Czy pan ambasador mógłby przedstawić krótko, na czym polega obecnie ta nadzwyczajna współpraca Unii Europejskiej z Rosją, to ogromne poparcie Rosji dla Unii Europejskiej i wreszcie proces zachodzących w Rosji ogromnych zmian historycznych w aspekcie jednoczenia się Europy, wchodzenia do Unii Europejskiej?

To tyle, jeżeli chodzi o pytanie, które kieruję do ambasadora Hiszpanii. Dodam tylko, że cieszy mnie ogromnie zadowolenie panów ambasadorów z realizacji zamie-

rzeń unijnych. Bo wsłuchiwałem się w te wystąpienia i nie słyszałem, żeby w realizacji dotychczasowych planów doszło do jakichś niepowodzeń.

I pytanie do pana ambasadora Belgii. Panie Ambasadorze, czy w czasie prezydencji belgijskiej nie zrealizowano jakichś konkretnych planów, głównie dotyczących Polski? Jeżeli tak, to proszę powiedzieć mi, które z zamierzeń tej prezydencji nie zostały zrealizowane i dlaczego. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Bogusław Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Na początek mej krótkiej wypowiedzi, która będzie dotyczyła tylko jednego pytania, chciałbym wyrazić mój entuzjazm w związku ze wspomniałym co do treści i formy hasłem zaproponowanym przez Hiszpanię. Tak jest – więcej Europy! Pamiętamy, jaką rolę Europa odegrała w ciągu ostatnich wieków w rozwoju naszego świata, pamiętamy też nasze ostatnie doświadczenia – może w tym, co powiem, będzie trochę przesady – związane z karzącą trochę rolą Europy w rozwoju cywilizacji światowej. Oczywiście mam na myśli Europę nie jako miejsce, w którym wybuchły dwie wielkie wojny światowe ani miejsce związanych z nimi cierpień, ale Europę, która w jakiś sposób zadecydowała o kształcie świata. Dziękuję bardzo za wysłuchanie tej, że tak powiem, deklaracji nadziei.

Moje pytanie dotyczy poglądu – nie faktu, tylko poglądu. Kieruję je głównie do pana ambasadora Królestwa Belgii, ale gdyby pan ambasador Królestwa Hiszpanii również mógł powiedzieć słówko na ten temat, byłbym szczęśliwy. Pytanie związane z tym poglądem dotyczy konwencji, czyli – jak już tu powiedziano – niezwyklej, przełomowej decyzji. Pan dyrektor Świeboda użył nawet sformułowania „eksperymentu europejskiego”.

Moje pytanie jest związane z obserwacją środowisk kultury i nauki w Polsce. Środowiska te przywiązują, Panowie Ambasadorzy, bardzo wielką wagę do rezultatów konwentu. Bo przecież ma on zadecydować nie o tym małym krocisku, którego się domyślamy, a który zaczął się Europejską Wspólnotą Węgla i Stali, ale – jak sądzi się w środowiskach, które wymieniłem – ma zadecydować o zasadach konstytucji Europy, czy jak ją tam zwał: kartą praw podstawowych czy konstytucją Unii jako kontynentu zjednoczonego. Niemniej jednak decyzje, które bez wyboru, powiedziałbym, ostatecznej wersji podejmie ten jednoroczny sejm, złożony z europejskich elit politycznych, filozoficznych i gospodarczych, będą decyzjami niezwykle ważnymi. Stąd moje pytanie: czy to, Panowie Ambasadorzy, znaczy, że w Laeken zwyciężyła raczej tendencja związana z Europą wspólnotową czy z Europą, która – politycy wiedzą – stoi na przeciwnym biegunie tych poglądów? Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie?

Proszę pana senatora Bogdana Podgórskiego o zadanie pytania.

Senator Bogdan Podgórski:

Pani Przewodnicząca! Wasze Ekszelencje!

Mam pytanie do pana ambasadora Królestwa Hiszpanii. Otóż, jak dowiedzieliśmy się z materiałów, jednym z priorytetów prezydencji Hiszpanii jest walka z terroryzmem. Chciałbym zapytać, w jaki sposób rząd Hiszpanii zamierza ten program realizować, skoro mimo wysiłków hiszpańskich służb bezpieczeństwa zmierzających do rozbicia struktur ETA organizacja ta dokonała w 2001 r. ponad trzydziestu zamachów terrorystycznych, w których zginęło kilkanaście osób? Chciałbym zapytać, jak rząd José Marii Aznara chce uporać się z tym problemem? Wiem, że to trudne pytanie, ale ponieważ – jak powiedziałem na wstępie – bezpieczeństwo i walka z terroryzmem to priorytetowe zadanie prezydencji hiszpańskiej, chciałbym uzyskać na nie odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jeśli państwo pozwolą, ja również chciałabym zadać jedno pytanie panom ambasadorom. Pytanie to wiąże się z majowym szczytem w Moskwie, który planują Unia Europejska i Rosja. Chodzi mi między innymi o okręg kaliningradzki, o poruszenie tej kwestii, która dotyczy Polski z racji sąsiedztwa. Wydaje się, że tego typu sprawy, które dotyczą naszej granicy z częścią Rosji, nie powinny być omawiane bez obecności Polski. Nie twierdzę, że ten majowy szczyt musi być po temu okazją, ale czy nie byłoby dobrze, gdyby właśnie Hiszpania, przewodnicząc Unii Europejskiej, zdecydowała się nie tylko na omawianie tej kwestii, ale może wreszcie na zorganizowanie spotkania w obecności przynajmniej przewodniczącego Komisji Europejskiej i podjęcie spraw, które pojawiają się już od dłuższego czasu, także w dokumentach unijnych? To pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie dotyczy stosunku Hiszpanii do funduszy strukturalnych, przede wszystkim do udziału w tych funduszach. Wiemy mianowicie, że Hiszpania wyrosła na wspaniałą potęgę industrialną, na znakomicie prosperujący organizm państwowy, między innymi dzięki znakomitym kontaktom z państwami Ameryki Łacińskiej, ale przede wszystkim dzięki własnej mobilności, własnym siłom. Czy w związku z tym silny nacisk Hiszpanii na uczestnictwo i partycypację w funduszach strukturalnych wspomagających regiony powinien się utrzymywać? Czy pan ambasador nie widzi sprzeczności między wynikami gospodarczymi, wysokim poziomem rozwoju, który osiągnęła Hiszpania, a sięganiem do sakiewki unijnej w sensie wspomaganie regionów? Czy w związku z tym rozszerzenie Unii Europejskiej nie będzie przez Hiszpanów postrzegane jako przyczyna zmniejszenia ich dotychczasowego udziału w funduszach unijnych? Bo to, co osiągnęła Hiszpania, jest dla nas przykładem, który chcielibyśmy naśladować.

Dziękuję za to, że mogłam zabrać głos. Chciałabym, aby również pozostali uczestnicy naszego dzisiejszego spotkania zechcieli, jeśli mają ochotę, się wypowiedzieć.

Bardzo proszę, pani dyrektor Hanna Machińska.

**Dyrektor Ośrodka Informacji Rady Europy
w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego
Hanna Machińska:**

Chciałabym wrócić do sprawy szczytu w Laeken. Właściwie będzie to komentarz dotyczący publikowania wyników szczytu w Laeken. Otóż środowiska academic-

kie i studenckie z wielkim entuzjazmem powitały decyzję opublikowania deklaracji ze szczytu w Laeken w „Gazecie Wyborczej”. Myślę, że był to niezwykle pozytywny krok w kierunku upublicznienia, a może nawet stymulowania dyskusji dotyczącej przyszłości Unii Europejskiej. Chciałabym powiedzieć, że ta dyskusja jest jeszcze właściwie w zarodku, jeszcze się nie rozwinęła, podczas gdy w środowiskach akademickich w państwach Unii Europejskiej przybiera już pewien realny kształt. W związku z tym chciałabym zaapelować do nieobecnego w tej chwili pana ambasadora Hiszpanii, aby kontynuował przynajmniej działania promocyjne, żebyśmy byli szerzej informowani o tym, co dzieje się w Unii Europejskiej i jakie są wyniki kolejnych szczytów.

Proszę państwa, myślę, że jest jeszcze jedna ważna kwestia, mianowicie kwestia priorytetów. Będzie to pytanie właściwie do obu panów ambasadorów. Mianowicie priorytety dotyczące walki z terroryzmem wymagają zawiązania pewnej koalicji międzynarodowej – myślę o współpracy z organizacjami międzynarodowymi. Pytanie jest następujące: czy do tej pory były jakieś znaczące efekty współpracy Unii Europejskiej i Rady Europejskiej, która wykazuje ogromną aktywność w tej sprawie i ma już pewien dorobek, jeżeli chodzi o kwestie związane z terroryzmem? Oczywiście, pewne konwencje obecnie muszą być, niestety, bardzo poważnie zmieniane, niemniej jednak jest to pewien dorobek, w związku z czym ta aktywizacja powinna być dostrzeżona.

I ostatnie pytanie, do pana ambasadora Belgii. Pan ambasador powiedział, że będzie oceniana zdolność administracyjna i sądowa państw kandydujących, w związku z czym proponuje się – o ile dobrze zrozumiałam – specjalne środki, które będą wspomagały zwiększanie tej zdolności administracyjnej i sądowej. Czy pan ambasador byłby uprzejmy powiedzieć, o jakich środkach myśli? Jakie to są fundusze? To właściwie wszystko.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Przepraszam, ale jeśli dobrze rozumiem, to pytanie jest adresowane do pana ambasadora Hiszpanii.

(Dyrektor Ośrodka Informacji Rady Europy w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego Hanna Machińska: To pytanie jest adresowane do pana ambasadora Belgii, który mówił o tym w swoim wystąpieniu. Ale oczywiście sprawa specjalnych środków w zakresie zdolności administracyjnych i sądowych państw kandydujących jest w równym stopniu adresowana do pana ambasadora Hiszpanii.)

Dziękuję bardzo, Pani Dyrektor.

Bardzo proszę, czy państwo chcą jeszcze zabrać głos, wypowiedzieć się?

Nie widzę dalszych zgłoszeń, a zatem oddajemy głos naszym dzisiejszym wspólnym referentom, według przyjętej kolejności.

Panie Ambasadorze, bardzo proszę.

Ambasador Królestwa Belgii w Polsce Rafaël van Hellemont:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Dziękuję paniom i panom senatorom oraz innym osobom, które zabrały głos, przede wszystkim za przedstawienie swoich punktów widzenia co do różnych tematów, niejednokrotnie bardzo interesujących punktów widzenia. Postaram się w miarę możliwości odpowiedzieć na kilka pytań. Było trochę pytań technicznych, więc nie jestem pewien, czy będę w stanie na nie odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o wspólne stanowisko w sprawie rozdziału transportowego, to mówiłem o staraniach prezydencji belgijskiej w ostatnich jej dniach o to, aby negocjacje szły w tej dziedzinie do przodu. Nie sądzę jednak, żeby jakieś pozycje były definitywnie zakończone. Zostały poczynione pewne postępy w ramach Wspólnoty, przede wszystkim jeśli chodzi o ekopunkty i kabotaż. Na podstawie informacji, którymi dysponuję, mogę powiedzieć, że doszliśmy do pewnych propozycji dotyczących przedłużenia ekopunktów na prośbę austriacką. Mamy też umowę wstępną z Niemcami, jeśli chodzi o kabotaż. Z jednej strony chodzi o szybszą niż przewidywano liberalizację w dziedzinie kabotażu, a z drugiej strony o danie Niemcom, a także krajom kandydackim możliwości okresu przejściowego dwa plus dwa plus jeden.

To są jedyne informacje, jakie tu mam. Cała ta sprawa chyba jeszcze nie dojrzała, więc trudno mówić o jakimś jasnym, wspólnym i definitywnym stanowisku. Na pewno siedmiu krajom zostały już złożone pewne propozycje, a co do Polski, o ile dobrze rozumiem, te propozycje zostaną złożone w późniejszym terminie.

Jeśli chodzi o konstytucję w deklaracji z Laeken, to kiedy czyta się ten tekst, widzi się jedynie szereg zadanych pytań. Tak więc nie ma w niej żadnego stanowiska. Chodzi po prostu o wskazanie na sprawy, nad którymi ma dalej pracować konwent.

Pan Wielowieyski mówił o Doha, o czym ja również mówiłem. Wydaje mi się, że rola Unii Europejskiej była w tym przypadku decydująca. Jest to zasadnicza umowa co do nowej rundy negocjacji. Ponieważ mówił pan również o problemach krajów biednych, myślę, że tutaj też dokonaliśmy znaczącego postępu, jako że kraje rozwijające się odegrały znacznie większą rolę w decyzjach podejmowanych w Doha niż wcześniej, w zakresie mechanizmów i perspektyw Światowej Organizacji Handlu. Przedtem praktycznie ich tam nie było.

Jeśli chodzi o rozdziały negocjacyjne, o które pytał pan senator Cybulski, nie jestem chyba najbardziej odpowiednią osobą, żeby odpowiedzieć na te pytania. Myślę, że pan minister Pietras i pan dyrektor Świeboda mają lepszą orientację, żeby na nie odpowiedzieć. Na razie piłka jest po stronie Unii Europejskiej, ale trudno mi się na ten temat wypowiedzieć. Nie mam po prostu wystarczających informacji.

Jeśli chodzi o nieudane projekty prezydencji belgijskiej, to chyba o kilku mówiłem. Mówiłem, że niestety nie udało nam się znaleźć odpowiednich rozwiązań, jeśli chodzi o patenty wspólnotowe. Nie rozwiązaliśmy też spraw dotyczących rozdziału stanowisk. Bardzo ważna w naszym programie i w naszych priorytetach była też polityka azylowa i emigracyjna. To są sprawy, co do których przyznajemy, że faktycznie nie udało nam się osiągnąć tego, co zamierzaliśmy.

Jeśli chodzi o Polskę, nie wydaje mi się, że można powiedzieć, iż czegoś nie udało nam się zrobić. Chodzi przede wszystkim o negocjacje przedakcesyjne, o dostęp Polski i innych krajów kandydackich do pewnych spraw, na przykład ministrów spraw wewnętrznych do Rady Europejskiej. Nie wydaje mi się więc, żeby były jakieś punkty, co do których można powiedzieć, że coś nam nie wyszło.

Pani Przewodnicząca, mówiła pani o szczycie w Rosji. Ponieważ będzie on dopiero maju, powinien o tym powiedzieć raczej mój kolega z Hiszpanii. Jeśli zaś chodzi o mnie, to chyba odpowiedziałem na większość, może nawet na wszystkie pytania, które zostały mi zadane. Mój kolega z Hiszpanii odpowie pewnie na resztę pytań.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ambasadorze.

**Ambasador Królestwa Hiszpanii w Polsce
Juan Pablo de Laiglesia González de Peredo:**

Dziękuję bardzo.

Spróbuję odpowiedzieć chociaż na część pytań, które zostały zadane. Na wstępie tylko mała uwaga: negocjacjami zajmuje się Komisja Europejska, a nie kraje członkowskie. Jesteśmy wierni przyjętym mechanizmom decyzyjnym, więc nie zawsze możemy mówić o tym, jaki jest aktualny stan negocjacji w poszczególnych rozdziałach.

Chciałbym się odnieść przede wszystkim do przedstawionej na początku uwagi pan ministra Pietrasa, który mówił, że przyjmuje do wiadomości stwierdzenie, że rozszerzenie nie jest naszym pierwszym priorytetem. Cóż, można powiedzieć na przykład, że pewne rzeczy w ogóle nie są priorytetami, co jednak nie oznacza, że Hiszpania nie ma zamiaru niczego robić w tych sprawach. Ta lista priorytetów to taki jakby pedagogiczny sposób pokazania zagadnień, nad którymi będziemy pracować w czasie naszej prezydencji. To, na którym miejscu znajduje się na tej liście dany punkt, nie jest istotne.

W tym półroczu negocjacje rozszerzeniowe i proces rozszerzenia niewątpliwie stanowią jeden z zasadniczych punktów prezydencji i przyszłości europejskiej. Mogę zapewnić państwa i rząd polski, że w czasie naszej prezydencji chcemy utrzymywać odpowiednie kontakty, aby ułatwić i jak najbardziej przyspieszyć podjęcie decyzji w procesie negocjacyjnym. Jeśli mówimy o tych trzech trudnych rozdziałach, to najpierw musimy wypracować wspólne stanowisko, a potem rozpocząć negocjacje z krajami kandydackimi, zwłaszcza z Polską. Jesteśmy jak najbardziej skłonni do tego, żeby maksymalnie wykorzystać wszystkie możliwości w celu ułatwienia negocjacji krajom kandydackim.

Teraz chciałbym połączyć pierwsze pytanie i pytanie, które zadała pani przewodnicząca, bo była mowa o zagrożeniach związanych z wejściem Polski do Unii i o uczestnictwie Hiszpanii w funduszach strukturalnych. Chciałbym powiedzieć, że wejście Polski do Europy nigdy nie było postrzegane w Hiszpanii jako zagrożenie. Wręcz przeciwnie – było i w dalszym ciągu jest postrzegane jako olbrzymia szansa na rozwój nie tylko naszych stosunków dwustronnych, ale i Europy. Zawsze była to szansa, a nie zagrożenie, zarówno na poziomie europejskim, jak i na poziomie naszych stosunków dwustronnych. Sądzę, że myśl o ewentualnym zagrożeniu czy o jakimś negatywnym stanowisku Hiszpanii w stosunku do rozszerzenia opiera się na założeniu, że Hiszpania chce zachować jak największą część funduszy strukturalnych dla siebie. Muszę powiedzieć, że nie przypadkiem ta myśl jest rozpowszechniana, ale jest ona absolutnie fałszywa. Zawsze ta sprawa wyglądała inaczej, a tym bardziej dzisiaj. Z dwóch powodów.

Otóż Hiszpania coraz mniej podlega polityce spójności. Kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, czyli do ówczesnej Wspólnoty Europejskiej, średni poziom dochodów w Hiszpanii stanowił 72–73% średniego poziomu w Europie. Mieliśmy więc prawo do korzystania z polityki spójności, jak tylko została ona wprowadzona, co stało się niedługo po powstaniu Unii Europejskiej. Oczywiście skorzystaliśmy z tej polityki. Pozwoliła ona na to, że obecnie, czyli piętnaście lat później, średni poziom dochodów w Hiszpanii wynosi około 85% średniego poziomu w Unii, czyli jakieś 12% więcej niż piętnaście lat temu.

A więc większa część Hiszpanii już teraz nie podlega pod politykę spójności ani pod fundusze strukturalne, a reszta terytorium kraju, jeśli utrzymają się perspektywy wzrostu gospodarczego, dość szybko wyjdzie z zakresu stosowania polityki spójności. A więc pozostawanie w obrębie tej polityki byłoby dla Hiszpanii klęską, a nie sukcesem. Chodziło bowiem o skorzystanie z polityki spójności i solidarności, żeby uzyskać wzrost o 1–2% wyższy niż w Unii Europejskiej. W tej chwili jesteśmy już na progu wyjścia spod tej polityki.

Tak więc twierdzenia o jakimś negatywnym czy nieufnym stosunku Hiszpanii są absolutnie fałszywe, ale nie bezinteresowne, dlatego że próbuje się przedstawić ten problem w taki sposób, że biedne kraje dzielą to, co dają bogate. Nie. Polityka spójności to polityka wspólnotowa, więc zarówno w Unii, jak i w krajach członkowskich ci, którzy mają więcej, więcej płacą do budżetu wspólnotowego. Może na tym polega problem – nie na samym podziale, ale na pytaniu, czy Unia będzie miała wystarczająco dużo środków, żeby kontynuować politykę spójności. Rzuca się tutaj taką jakby zasłonę dymną, a tak naprawdę jest to problem budżetowy. Nie dotyczy to jakby krajów biednych, dlatego nie powinno tu być nieufności.

To są powody, dla których możecie być pewni, że tego rodzaju pomysły są fałszywe, nie są oparte na rzeczywistości. Prawdą jest za to, że Hiszpania zawsze była otwarta na rozszerzenie, właśnie dlatego, że nasz wzrost dzięki polityce spójności przez cały czas mógł być wyższy od średniej europejskiej. Dzięki temu coraz bardziej wychodzimy spod tej polityki. Nie postrzegamy rozszerzenia jako zagrożenia, zwłaszcza wejścia Polski do Unii. To jest szansa, zarówno polityczna, jak i ekonomiczna dla Europy, a zwłaszcza dla Hiszpanii. Dlatego właśnie w kontaktach dwustronnych od trzech lat rozwijamy stosunki, które dawniej nie były zbyt bliskie, mimo że powinny. Przynajmniej my je takimi widzimy w przyszłości, zarówno w ramach Wspólnoty, jak i w ramach stosunków dwustronnych.

To tyle, jeśli chodzi o politykę spójności i fundusze strukturalne. Dodałbym jeszcze, że dla nas wyjście z polityki spójności jest sprawą zasadniczą. Nie chodzi tylko o to, że kilka regionów hiszpańskich może z niej jeszcze korzystać – chodzi o naszą wizję Europy. Z przyjemnością stwierdzam, że hasło „Więcej Europy” jest przez wszystkich państwa akceptowane. To logiczne, bo taka jest nasza historia w Europie. Pukaliśmy przez lata do drzwi Europy. Sądzicie, że wasz proces negocjacyjny trwa długo, podczas gdy nasz trwał siedem lat! W dodatku przez lata nasze negocjacje były zamrożone. Nie czujcie się więc źle traktowani – jesteście traktowani lepiej niż kiedyś niektóre z obecnych krajów członkowskich.

Chcę powiedzieć, że decyzja wejścia do Europy była świadomą decyzją polityczną obywateli hiszpańskich. Wchodząc do Unii Europejskiej, dokonaliśmy pewnego eksperymentu. Korzystaliśmy z tych wszystkich dobrodziejstw – z udziału w jednolitym rynku, z rozmaitych polityk europejskich – i widzieliśmy wyśmienite skutki wejścia do Unii. Dlaczego mielibyśmy teraz zajmować wstrzemięźliwe stanowisko? Więcej Europy to lepiej dla Europy, to lepiej dla nas. To nie tylko teoria, to nie tylko dyplomacja i wspaniałe przemówienia. Wszystko to jest oparte na rzeczywistości historycznej, na naszych własnych doświadczeniach. To są nasze korzyści.

A zatem więcej Europy we wszystkich dziedzinach, więcej Europy w polityce europejskiej. Nie zostało to uwzględnione w naszych priorytetach, ale chcemy doprowadzić do postępu tej polityki, również w tych sześciu, siedmiu czy ośmiu szczególnych dziedzinach, w których uwaga naszych rządów i opinii publicznej oraz odpowiednie wymogi nakładają na nas specjalne zadania.

Jeżeli chodzi o mundializację, o której mówił pan senator Wielowieyski, oczywiście wierzymy, że aby stawić jej czoła – bo to się dzieje i nie możemy tego zatrzymać – musimy podejmować pewne środki, aby nie doprowadzić do dysfunkcji systemu światowego. Liczymy na współpracę z naszymi przyjaciółmi ze Stanów Zjednoczonych. Jeżeli mówimy o redefinicji kalendarza euroatlantyckiego, to oczywiście musimy do niego włączyć te wszystkie kwestie. Potrzebujemy wsparcia, pomocy, współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, żeby w dalszym ciągu iść do przodu i chronić rynki finansowe w związku z tym, co narzuca nam właśnie proces mundializacji.

Jeżeli chodzi o Amerykę Łacińską, rzeczywiście Hiszpania ma długie tradycje w stosunkach z Ameryką Łacińską. Po spotkaniu w Schengen musieliśmy jednak narzucić wizy pewnym krajom Ameryki Łacińskiej. Oczywiście było to trudne, dlatego bardzo dobrze rozumiemy wasze odczucia, jeżeli chodzi o wprowadzenie wiz dla sąsiadów ze Wschodu. Oczywiście dokonaliśmy pewnego wysiłku inwestycyjnego w krajach Ameryki Łacińskiej. Niestety, nie są to inwestorzy publiczni, lecz prywatni. Również rząd hiszpański i rząd polski pracują nad tym, żeby inwestorzy hiszpańscy mogli zobaczyć, jakie są możliwości polskiego rynku i jakie są gwarancje przyznawane inwestorom, którzy chcą inwestować na rynku polskim, jeszcze zanim Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej. Chodzi o to, żeby obowiązywały te same przepisy, te same regulacje. Musimy przekonywać o tym nie państwo, ale inwestorów prywatnych, bo mogą tutaj wejść właśnie inwestorzy prywatni. Dlatego aktywnie pracujemy nad tym, żeby zwrócić uwagę inwestorom hiszpańskim na możliwości oferowane przez Polskę.

Jeżeli chodzi o Rosję, to oczywiste jest, że zachodzące tam zmiany są bardzo istotne. Udział Rosji w koalicji międzynarodowej, która została zawiązana w celu zwalczania terroryzmu, jest niezwykle budujący, a stanowisko Rosji w strategii światowej jest o wiele bardziej konstruktywne i pozytywne niż kilka lat temu. Wierzymy głęboko, że trzeba zachęcić Rosję do takiego działania, dlatego musimy rozszerzyć agendę, ponieważ możemy tylko zyskać na stabilnych stosunkach z Rosją, owocnych dla obu stron. Myślimy również, że Polska będzie bardziej uprzywilejowanym krajem jako członek Unii, jeżeli jej stosunki z Rosją będą dobre.

Jeżeli chodzi o Kaliningrad, pani przewodnicząca wyraziła również nasze życzenie, żeby Unia Europejska, jeżeli chodzi o Kaliningrad, prowadziła otwarty i stały dialog z Polską. Obecnie pojawia się inicjatywa zebrania prezydentów, premierów czy też grup eksperckich w sprawie Kaliningradu. Chodzi o to, żeby dyskutować, pogłębić w tej dziedzinie współpracę między Polską i Unią Europejską oraz Rosją. Musimy zastanowić się, jakie rozwiązania mogą być przyjęte, żeby uniknąć powstania prawdziwego problemu związanego z enklawą rosyjską w łonie Unii Europejskiej. Oczywiście uwaga prezydencji hiszpańskiej będzie zwrócona na to, żeby być w stałej łączności z Polską, jeżeli chodzi o problem Kaliningradu.

Jeżeli chodzi o rozmaite rozdziały negocjacyjne, chciałbym odnieść się do pytania, które było adresowane bezpośrednio do mnie. W sprawie zakupu ziemi muszę powiedzieć, że my, Hiszpanie, całkowicie respektujemy i szanujemy wyczulenie Polski na ten problem. Jednocześnie muszę powiedzieć, że nasze praktyczne doświadczenia są przeciwne. My też mamy pewne ograniczenia, ale absolutnie nie było u nas jakichś masowych zakupów ziemi ani ryzyka utraty tożsamości. Ten, kto wydaje pieniądze w Hiszpanii, kto kupuje w Hiszpanii, kto szanuje prawo, przyczynia się do dobrobytu hiszpańskiego i w żaden sposób nie narusza tożsamości, suwerenności na-

szego kraju. Wręcz przeciwnie – zrodziło to pewną różnorodność, pozwoliło stworzyć miejsca, gdzie tolerancja stała się regułą. Ale oczywiście nie widzimy problemu w tym rozdziale, choć nasze doświadczenia są zupełnie odmienne od polskich i są to doświadczenia pozytywne.

Ostatni problem – walka z terroryzmem. Właśnie dlatego, że cierpimy z tego powodu, bo akty terrorystyczne są nadal popełniane w Hiszpanii, na wszystkich forach międzynarodowych – w Unii Europejskiej, w ONZ, w ramach stosunków bilateralnych – naciskaliśmy na to, ażeby walczyć z terroryzmem. Nie możemy walczyć z nim sami, bo jest to zjawisko, którego nie może zwalczyć pojedynczy kraj. Niestety, wydarzenia z 11 września w tragiczny sposób przyznały nam rację. Dopiero wtedy można było zbudować koalicję międzynarodową, co postulowaliśmy już wiele lat temu. Możemy teraz wnieść do tej koalicji nasze własne doświadczenia w walce z terroryzmem, między innymi takie, że tylko współpraca międzynarodowa może pomóc zwalczyć to straszne zagrożenie.

Wczoraj we Francji znaleziono dom, w którym odkryto całe laboratorium do produkcji samochodów-zasadzek. Dokonano tego dzięki współpracy francusko-hiszpańskiej. Jest dla nas logiczne, że walka z terroryzmem, zwłaszcza po wydarzeniach z 11 września, znajduje się na czele naszych priorytetów i że współpraca międzynarodowa to wielka wartość w wyplenianiu ze współczesnego świata zjawiska terroryzmu, z którym my sami mamy tak gorzkie doświadczenia.

Współpraca, przynajmniej w europejskim systemie sprawiedliwości, może być w jakiś sposób skoordynowana, żeby uciąć źródła finansowania, doprowadzić do współpracy organów ścigania oraz organów sądowych i walczyć z tym, co jest największym zagrożeniem dla wartości, na których są oparte nasze społeczeństwa.

Pani Przewodnicząca, wydaje mi się, że odpowiedziałem na pytania, które zostały mi zadane, ale oczywiście jestem gotów uzupełnić te odpowiedzi.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Ambasadorze.

Kwestia pozostaje otwarta. Jeśli państwo mieliby dalsze pytania, pan ambasador jest gotów do odpowiedzi.

Skoro nie ma pytań, pozwolą państwo, że w imieniu nas wszystkich gorąco podziękuję panom ambasadorom. Panu ambasadorowi Belgii dziękuję szczególnie gorąco za to, iż w okresie prezydencji belgijskiej był orędownikiem spraw polskich, że znakomicie współpracował, jak słyszeliśmy, z resortem, z Polską, że nie szczędził czasu, by być wśród nas. Pamiętamy, że już w czasie wizyty pana Chevaliera pan ambasador zaszczyił nas swoją obecnością. Sądzę, że ten kontakt będzie utrzymywany dalej, bo wiemy wszyscy, że serce Unii Europejskiej, przynajmniej administracyjne, znajduje się właśnie w Brukseli. Liczymy, że pan ambasador pozostanie dalej orędownikiem polskich spraw w Brukseli.

Panu ambasadorowi Hiszpanii pięknie dziękuję za sformułowanie hasła, które do nas wszystkich przemawia – „Więcej Europy”. Więcej Europy dla nas wszystkich, dla obywateli – to brzmi wspaniale. Cieszę się, że pan ambasador jest wśród nas i że teraz Hiszpania będzie przewodziła Unii Europejskiej. Chciałabym, aby pan ambasador pamiętał o tym, o czym zresztą doskonale wie, że Polska jest porównywalna z Hiszpanią. Po szczycie w Nicei otrzymaliśmy taką samą liczbę głosów i w radzie – dwadzie-

ścia siedem – i w parlamencie. W związku z tym, mając porównywalny status, liczymy na to, że również pan ambasador będzie, żyjąc tu, w tym kraju, miał Polskę głęboko w sercu w kontaktach z Unią Europejską.

Dziękuję panom ambasadorom, dziękuję państwu.

Zamykam dzisiejsze posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 25)

